Spektakl skupia się na życiu dosyć nietypowej rodziny, w której już na samym początku widz dostrzega podział na dwa obozy o pozornie innym sposobie myślenia. Jeden reprezentuje Artur (grany przez Mateusza Walczaka), który opowiada się za przywróceniem porządku w domu. Aby to osiągnąć zamierza się ożenić z ukochaną Alą (w tej roli wystąpiła Weronika Wełyczko).Główny bohater jest wspierany przez wujka Eugeniusza (w tej roli wystąpił Adrian Trybus), który ma podobną wizję przyszłości, lecz ze względu na własną słabość nie był w stanie poprzeć swojej ideologii czynami. Po drugiej stronie barykady znajduje się reszta rodziny: rodzice Artura, czyli Stomil oraz Eleonora (odpowiednio grani przez Macieja Markiewicza i Zuzannę Mikę), babcia Eugenia (Adrianna Kupczyk).Za swobodą i chaosem opowiada się również Edek (Piotr Behan). Jest to jedna z ciekawszych postaci występujących na scenie. Edek to typowy prostak pozbawiony jakichkolwiek zasad, lecz mimo to wzbudza fascynację większości członków rodziny i w finale po śmierci Artura przejmuje nad nią władzę. Podczas przedstawienia pojawiają się liczne elementy humorystyczne, takie jak: gra w karty babci Eugenii z Edkiem, rozmowy Artura z ojcem. Warto również pochwalić scenografię i płynność przechodzenie pomiędzy aktami, bowiem musiała ona wymagać idealnego zgrania pomiędzy wszystkimi aktorami. Równie dobrze prezentowały się stroje aktorów i rekwizyty. Wszyscy uczniowie wybrani do udziału w spektaklu charakterologicznie znakomicie pasowali do swoich ról, co w znacznym stopniu przełożyło się na sukces całego widowiska. Powyższe fragmenty układanki w całości sprawiają wrażenie, jakbyśmy obserwowali rodzinę Stomila przez dziurkę od klucza.

Każdy z nas zapewne uważa, że przedstawienie warte było obejrzenia, o czym mogą świadczyć gromkie brawa po opadnięciu kurtyny. Doskonała obsada, wyśmienita scenografia i rekwizyty oraz wiele godzin przygotowań zostały przekute w coś wyjątkowego, co sprawiło, że na twarzach wielu widzów pojawiły się uśmiechy. Na pewno było to miłe oderwanie się od codzienności. Na koniec jeszcze raz wielkie brawa dla naszych polonistek i niesamowitych aktorów, którzy wspólnymi siłami stworzyli wyjątkowe wydarzenie.

Oskar Wiaderny





